



OD REDAKCJI

**O przyjaźni**

L o s
rozporządził w ten sposób, że bardzo rzadko widuję się ze swoją najlepszą przyjaciółką. Od pewnego czasu mieszkamy w

dwóch różnych miastach, dosyć daleko od siebie. Obie już mamy swoje własne rodziny i skupione jesteśmy na szczęściu rodzinnym. Brakuje nam jednak częstszych rozmów podczas spotkań bądź chociażby przez telefon.

Ostatnio powiedziała mi, że bardzo się cieszy, widząc, jak ułożyło się moje życie i że mam tak wspaniałego męża i dzieci. Mówiła też, że ma inne sympatyczne koleżanki, lecz nie potrafi nawiązać z nimi bliższego kontaktu i w ten sposób znaleźć sobie nową przyjaciółkę. Przed każdym moim przyjazdem do niej przemyśla dokładnie sprawy, które chciałaby ze mną omówić, aby o niczym ważnym nie zapomnieć; jest ciekawa mojego zdania i chce czasami poprosić mnie o radę. Usłyszawszy to, byłam bardzo wzruszona.

Czyż nie jest to piękne! Znamy się faktycznie od urodzenia: chodziliśmy do tej samej klasy i ukończyliśmy ten sam uniwersytet. W dzieciństwie, chociaż mieszkaliśmy od siebie stosunkowo daleko, ja prawie codziennie pokonywałam dużą dla mnie jako dziecka odległość by zobaczyć się z Tanią. Bywałam nawet zazdrosna o nią, kiedy bawiła się z innymi dziećmiakami!

Przyjaźń – to istny dar od Boga. I wydaje mi się, że prawdziwych przyjaciół znajduje się właśnie w dzieciństwie. Nie często zdarza się poznać odpowiedniego człowieka będąc już w dojrzałym wieku. Nie każda przyjaźń trwa od wczesnych lat aż do starości. Są też tacy ludzie, którzy w ogóle przyjaciela nie mają. A może go nie potrzebują?

Poszczęściło mi się otrzymać ten dar. Jestem dumna, że mogę się tym chwalić. Każdy, kto ma przyjaciela, powinien dbać o tę przyjaźń i starać się jej nie zmarnować.

Starajmy się docenić swoich przyjaciół i pamiętajmy o nich!

Maria Ławrynowicz

16 października – Dzień papieski

W parafii św. Wojciecha-Adalberta

16 października wszyscy wierni kościoła powszechnego w rocznicę wybrania na Stolicę Piotrową Ojca Świętego Jana Pawła II obchodzą Dzień papieski. W tym roku w parafii św. Wojciecha-Adalberta uroczyste nabożeństwo z okazji historycznego konklawe odbywało się we własnym konsekrowanym kościele. Wierni zgromadzeni na uroczystą mszę modlili się o rychłą beatyfikację i przyszłą kanonizację Wielkiego Papieża-Polaka oraz owocną działalność obecnego następcy św. Piotra Benedykta XVI. Szczególnego blasku całemu uroczystemu nabożeństwu dodały swoim wspaniałym śpiewem dwa chóry, przybyłe do Kaliningradu z okazji wielkiej akcji kulturalnej – chór Dziecięcy Litewskiego Radia i Telewizji z Wilna oraz chór Gdańskiej Akademii Medycznej pod batutą Jerzego Szarafińskiego.

Tak się złożyło, że proboszcz parafii św. Wojciecha-Adalberta ksiądz prałat Jerzy Steckiewicz niedawno obchodził swoje urodziny. I parafianie pamiętając o tym, w imieniu Polskiej Autonomii Narodowo-Kulturalnej złożyli swemu duszpasterzowi najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wytrwałości w pracy duszpasterskiej i żeby jak najdłużej przebywał z nami.

W kaliningradzkiej filharmonii

Tegoż dnia w Sali Koncertowej Kaliningradzkiej Filharmonii odbył się wspaniały koncert muzyki duchownej. Była to pod każdym względem wielkie wydarzenie kulturalne. Wielkie – bo wzięły w nim udział trzy chóry z różnych krajów oraz najlepsi muzycy Kaliningradu – orkiestra Kameralna Filharmonii wraz z kaliningradzkim pianistą Władimirem Słobodianem.

Jako pomysłodawca i organizator całego przedsięwzięcia wystąpił Jan Milun, działacz muzyczny amerykańskiej Polonii z Bostonu, kawaler orderu „Zasłużony dla polskiej kultury”, prezes Towarzystwa Muzycznego im. St. Moniuszki w Bostonie, śpiewak bas barytonowy, od wielu lat organizujący w różnych miastach świata imprezy koncertowe dedykowane rocznicy pontyfikatu Ojca Świętego Jana Pawła II, papieża pokoju i pojednania. Owe akcje kulturalne mają służyć dziełu umocnienia wzajemnego zrozumienia między narodami świata.

Imprezę rozpoczęto utworem „Kaliningradzkie fanfary” (autor Wiktor Bobkow – obecny kierownik artystyczny Kaliningradzkiej Filharmonii). Kompozycja amerykańskiego muzyka Johna

Filipa Sausa towarzyszyła ceremonii udekorowania sali koncertowej we flagi państwowe Rosji i Stanów Zjednoczonych. Następnie Chór Akademii Medycznej z Gdańska razem z Chórem Kolegium Muzycznego im. Rachmaninowa oraz Chórem Dziecięcym Litewskiego Radia i Telewizji wykonali polską pieśń hymniczną „Gaude Mater Polonia”.

Po części oficjalnej swoje mistrzostwo zademonstrował chór Kolegium Muzycznego im. Rachmaninowa (kierownik artystyczny Inga Szwec) przedstawiając duchowne utwory chóralne rosyjskich kompozytorów. Przebrzmiały „Chwała Ojcu i Synowi” Dymitra Bortniańskiego, „Bogurodzica” Sergiusza Rachmaninowa, „Błagostwi dusze moja Gospoda” Pawła Czesnokowa.

Przy wykonaniu utworu polskiego kompozytora Jacka Rózyckiego „Confitebor” powstał zespół międzynarodowy – obok kaliningradzkich muzyków i śpiewaków partię wokalną prowadził Jan Milun, jednocześnie organizator całej imprezy. Żywy oddźwięk w postaci okłasków i braw znalazł u kaliningradzkiej publiczności Dziecięcy Chór Litewskiego Radia i Telewizji (dyrygent Regina Meleckaite). Zespół ten przedstawił słuchaczom obok kompozycji Lea Deliba „Gloria from Messa Brewe” utwory duchowne” kompozytorów litewskich.

Interesująca niespodzianką stał się występ chóru Akademii Medycznej z Gdańska. Ów zespół mocny w repertuarze klasycznym tym razem przedstawił słuchaczom pieśni duchowne w stylu gospel, stylu charakterystycznego dla czarnoskórych mieszkających USA. Przy wykonaniu utworów gospel jest dopuszczalne wykorzystanie instrumentów muzycznych (gitary, organów elektronicznych, perkusji), całkiem naturalne są przy tym ruchy choreograficzne śpiewaków.

Natomiast w drugiej części recitalu zostały wykonane utwory muzyczne kompozytorów amerykańskich i polskich upamiętniające ofiary terroryzmu światowego w Nowym Jorku, Moskwie, Londynie i innych zakątkach świata, wszystkich, kto zginął w aktach terroru.

Były to „Fanfary dla nieznanego człowieka” Aarona Coplanda.

Międzynarodowy skład wykonawców (obok muzyków z Kaliningradu stanął polski śpiewak Adam Pałka – baryton oraz Jan Milun – bas) wykonał kompozycję Marty Ptaszyńskiej „Ave Maria”.